

# NIE DLA KOPALNI NIE DLA ODWIERTÓW

Spółka z kapitałem 6500 zł, tajne umowy i wielkie obietnice. W tle ryzyko dla zdrowia, środowiska i być może próba sięgnięcia po środki unijne. Mieszkańcy mówią stanowcze NIE. Myszków potrzebuje rozwoju, nowoczesnych usług i bezpiecznych miejsc pracy – a nie eksperymentów górniczych z kapitałem rodem z garażowych spółek.

W powiecie myszkowskim wraca temat, który mieszkańcy słyszeli już zbyt wiele razy. Najpierw w latach 90., potem w 2009 roku, a teraz znowu w roku 2025 – pojawia się spółka, która obiecuje złote góry i twierdzi, że to właśnie Myszków stanie się polskim „strategicznym centrum surowcowym”. Dziś tę rolę odgrywa Permia 1 sp. z o.o. – celowa, nowo powołana, z kapitałem założycielskim... 6 500 zł.

## Deklaracje kontra rzeczywistość

Prezes spółki Kasjan Wyligata w wywiadzie dla Gazety Myszkowskiej zapewniał, że projekt ma „pełne zabezpieczenie finansowe” i że udziałowcy – Grupa Altum, Keystone Partners i amerykańska AICEE – pokryją wszelkie koszty badań. Ale czy mieszkańcy mają wierzyć w takie deklaracje?

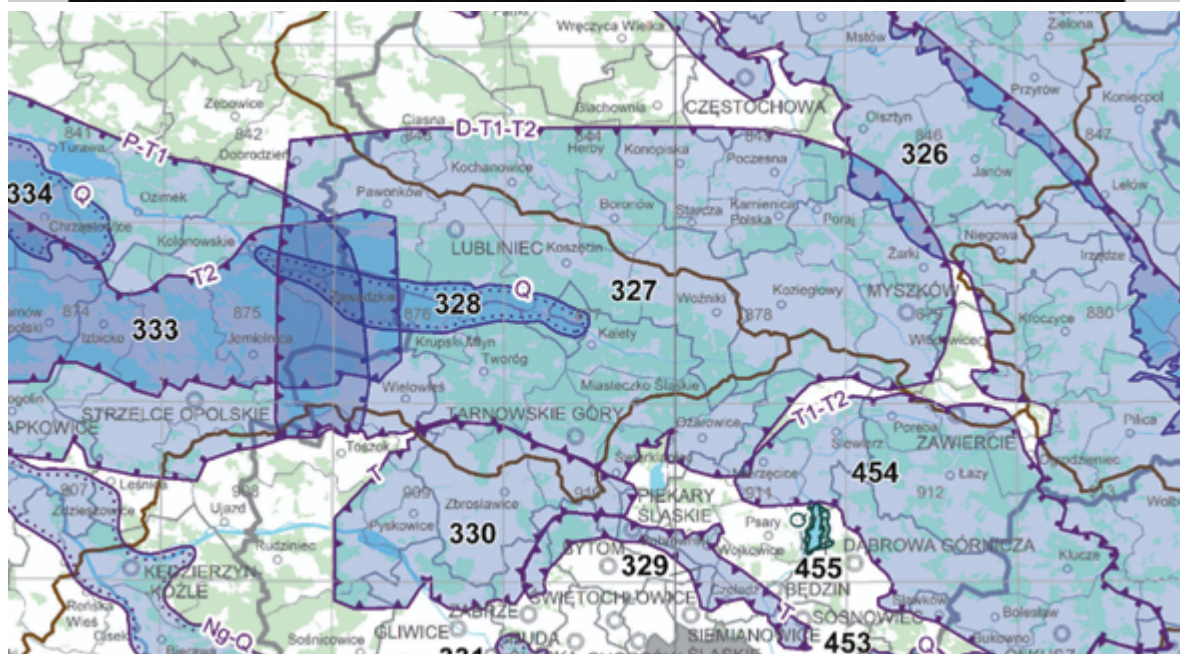
Zbyt dobrze pamiętają australijską spółkę, która w 2009 r. też obiecywała, że kopalnia będzie gotowa za kilka lat. Zniknęli równie szybko, jak się pojawili – zostawiając po sobie tylko rozbudzone nadzieje i niepokój.

Dziś sytuacja wygląda podobnie: spółka celowa, wielkie deklaracje, a w tle brak przejrzystości i pytania o realne intencje.

## Samorządy i mieszkańcy: katagoryczne NIE

Powiat myszkowski, jego gminy i mieszkańcy mówią dziś wprost: nie chcemy odwiertów, nie chcemy kopalni, nie chcemy ryzyka dla naszych wód i środowiska. Złoża mają znajdować się na terenie od Mrzygłodu aż po Woźniki. A wiercić mają aż 1,5 kilometra w głąb ziemi. Problem w tym, że niemal cały Myszków położony jest na podziemnym jeziorze, który zasilą nas w wodę, dlatego samorządowcy nie boją się głośno mówić NIE.

- Stanowczo sprzeciwiam się powstaniu kopalni na terenie powiatu myszkowskiego. Nie możemy pozwolić, by interes prywatnej spółki przeważał nad bezpieczeństwem mieszkańców i środowiska. Będę dążył do zorganizowania spotkań przedstawicieli firmy z mieszkańcami, aby każdy mógł usłyszeć odpowiedzi na trudne pytania i sam ocenić ryzyko związane z tą inwestycją - mówi Starosta Myszkowski Piotr Kołodziejczyk.



- Rada Powiatu stoi po stronie mieszkańców i jasno mówimy: nie dla kopalni w Myszkowie. Już niebawem będziemy procedować stosowną uchwałę wyrażającą sprzeciw wobec planów odwiertów i eksploatacji złóż. Naszym obowiązkiem jest obrona interesów społeczności powiatu i zachowanie naszego dziedzictwa przyrodniczego oraz dbanie o nasze zdrowie - dodaje Beata Jakubiec-Bartnik, Przewodnicząca Rady Powiatu w Myszkowie.

Pierwszy sprzeciw formalnie wyraziła Rada Miejska w Żarkach podczas wrześniowych obrad. Radni jednogłośnie zajęli stanowisko, że kopalnia będzie zagrożeniem dla ludzi i środowiska.

Obawy są jasne:

- zagrożenie dla Głównego Zbiornika Wód Podziemnych nr 327, który zasilą powiat w wodę,
- ryzyko degradacji środowiska naturalnego, rzek i całej Jury Krakowsko-Częstochowskiej,
- szkody górnicze, na które infrastruktura regionu nie jest przygotowana,
- dramatyczne konsekwencje dla rolnictwa, turystyki i lokalnych firm.

Owszem, znajdują się pojedyncze osoby, które patrzą na projekt pozytywnie – ale są to zazwyczaj ci, którzy podpisali umowy dzierżawy z Permą 1. I tu pojawia się sedno problemu: spółka informuje, że nie będzie ujawniała treści umów, zastaniając się „tajemnicą handlową”.

Redakcja DEMOKRATYCZNEJ dotarła jednak do informacji, że dokumenty te są co najmniej „dziwne”. Co więcej, w zawieraniu umów pomagać ma polityk, który przegrał parlamentarne wybory i dziś – jak widać – znalazł nowy sposób na siebie. Trudno się nie zastanawiać: czy to biznes dla lokalnej społeczności, czy prywatne interesy garstki ludzi?

## NIK o nadzorze nad złożami: poważne ryzyko

Najwyższa Izba Kontroli już wcześniej ostrzegała, że państwowy nadzór nad koncesjami i projektami geologicznymi jest niewystarczający.

Procedury bywają nietransparentne, brakuje rzetelnych analiz środowiskowych, a państwo daje się sprowadzać do roli biernego obserwatora działań spółek.



## ■ Tablica Piłsudskiego w piwnicy Skandal wokół symboli historycznych Myszkowa

W Myszkowie znów zawrzało wokół sprawy pomników i symboli narodowych. Podczas gdy miasto chwali się aktualną rewitalizacją centrum i demontażem pomnika Poległym za Ziemię Myszkowską, w cieniu tej inwestycji wraca pytanie, które mieszkańcy zadają od lat: co stało się z tablicą z przedwojennego pomnika Józefa Piłsudskiego?

### Historia, której nie wolno było zapomnieć

Jak przypominają lokalne źródła historyczne, m.in. monografia „Po obu stronach Warty. Zarys dziejów Myszkowa” (2010, s. 239), tablica z pomnika Piłsudskiego została zakopana w czasie okupacji, by uchronić ją przed Niemcami. Tak robiono w całym kraju – hitlerowcy usuwali narodowe symbole i często je przetapiali.

Dzięki odwadze mieszkańców tablica przetrwała i po wojnie została wydobyta. Wmurowano ją następnie we wnętrzu Urzędu Miasta przy ul. Kościuszki, gdzie przez dziesięciolecia przypominała o patriotycznych tradycjach i tożsamości miasta.

Burmistrz Andrzej Knoff (1998–2002) dopiłnował, by tablica znalazła się w reprezentacyjnym miejscu budynku. Dziś Knoffa już z nami nie ma, o jego historycznym zrywie mało kto pamięta, a – symbol historii miasta – w dziwnych okolicznościach zniknął.

### Remont urzędu i zagubiona tablica

Budynek Urzędu Miasta przeszedł gruntowny remont wewnętrzny na przełomie lat 2010–2020. To właśnie w czasie tych prac tablica Piłsudskiego miała po prostu zniknąć. Jej brak dostrzegł mieszkaniec i dopytywał w Urzędzie Miasta, a władze udzielały

sprzecznych odpowiedzi: raz, że tablica „jest w piwnicy”, innym razem – że „zaginęła podczas remontu”. Oficjalne stanowisko mówi jedynie, że „została zabezpieczona i przechowywana w budynku Urzędu Miasta”. Problem w tym, że nikt jej od lat nie widział, a wniosek redakcji o osobiste oględziny został uznany za niemożliwy do zrealizowania na podstawie obowiązujących przepisów.

### Rewitalizacja dziś – brak zaufania jutro

Dziś, w ramach zupełnie nowego projektu rewitalizacji centrum Myszkowa, rozebrano pomnik Poległym za Ziemię Myszkowską. Urząd zapewnia, że orzeł, tablice i herb miasta są zabezpieczone i przechowywane. Ale czy po historii z tablicą Piłsudskiego mieszkańcy mogą jeszcze ufać tym zapewnieniom?

### Banialuki zamiast odpowiedzi

„Jest w piwnicy”. „Zaginęła podczas remontu”. „Została zabezpieczona”. – Takie komunikaty mieszkańcy słyszą od lat. Odpowiedzi, które bardziej przypominają żarty niż rzetelne wyjaśnienia.

Oficjalne tłumaczenia nie zmieniają faktu, że symbole, które były częścią przestrzeni publicznej i świadectwem lokalnej pamięci, zostały zamknięte... w piwnicy albo w magazynie. To działanie nie tylko niegodne, ale

i sprzeczne z ideą ochrony dziedzictwa narodowego. Zwłaszcza, że niektóre z nich są starsze niż samo miasto.

### Pytania bez odpowiedzi

Dlaczego władze Myszkowa odmawiają mieszkańcom prawa do obejrzenia tablicy?

Czy po zakończeniu rewitalizacji pomniki i symbole rzeczywiście wrócą w godne miejsce?

Dlaczego historia Myszkowa jest traktowana jak zbędny balast, zamiast być pielęgnowana i przekazywana młodemu pokoleniu?

### Redakcja składa wniosek

– Myślę, że przyczyni się Pani do tego, że mieszkańcy Myszkowa zaczną się interesować historią swojego miasta, bo władze nie robią nic, żeby mieszkańcy, zwłaszcza ci młodzi zaczęli poznawać historię swoich korzeni, bo z dawnego Myszkowa zostały tylko dwa kominy papierni, bo po fabrykach nie zostało NIC. Z wyrazami najwyższego Szacunku stary myszkowianin < który jeszcze pracował w myszkowskich zakładach – napisał do redakcji dbający o historyczne dobra Myszkowianin.

Redakcja DEMOKRATYCZNEJ za słowami Mieszkańca złożyła oficjalny wniosek do burmistrza Włodzimierza Żaka o przywrócenie tablicy Piłsudskiego w godnym miejscu –



w holu Urzędu Miasta, tam, gdzie była przez dziesięciolecia i gdzie widziały ją pokolenia mieszkańców. Redakcja zwróciła się także z prośbą o interwencję do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego, do Posła do Parlamentu Europejskiego Jadwigi Wiśniewskiej oraz do Katowickiego Oddziału Instytutu Pamięi Narodowej.

Historia miasta nie może być trzymana w piwnicy. Nie można pozwolić, by władze decydowały, które symbole są „wygodne”, a które chowają, licząc, że ludzie zapomną. To my, mieszkańcy, mamy prawo domagać się szacunku dla wartości, które zbudowały nasz kraj i nasze miasto.

Katarzyna Kieras

## ■ UWAGA na utrudnienia w Kozięgłowach

Kierowcy poruszający się po drogach gminy Kozięgłowy muszą przygotować się na nowe ograniczenia w ruchu. W związku z trwającą przebudową drogi wojewódzkiej nr 789, wykonawca wprowadził kolejne zmiany organizacji ruchu.

Od niedawna utrudnienia obowiązują na ulicy Żareckiej w Kozięgłowach – od zjazdu na Poraj aż do ul. Polnej w Kozięgłowach. Choć przejazd jest tam znacząco utrudniony, wykonawca umożliwia dojazd do posesji, co jest szczególnie ważne dla mieszkańców tego rejonu.

### Ruch wahadłowy na trzech odcinkach

Oprócz ograniczeń na ul. Żareckiej, na trasie wprowadzono również ruch wahadłowy. Dotyczy on aż trzech odcinków drogi: dwóch pomiędzy Kozięgłówkami i Lgotą Mokresz oraz jednego pomiędzy szkołą w Lgocie Górnej a rondem w Lgocie Nadwarcu. W praktyce oznacza to okresowe wstrzymywanie ruchu i konieczność oczekiwania na przejazd.

### Inwestycja na lata

Przebudowa DW 789 obejmuje nie tylko samą drogę na odcinku Kozięgłowy-Lgota Nadwarcie. W ramach inwestycji powstanie również ścieżka pieszo-rowerowa, która poprawi bezpieczeństwo i komfort mieszkańców, a także zostanie zrealizowana kanalizacja w ul. Żareckiej oraz części ul. Świętokrzyskiej w Kozięgłowach.

Zakończenie całości prac planowane jest na listopad 2027 roku. Do tego czasu mieszkańcy i kierowcy muszą liczyć się z kolejnymi etapami robót i związanymi z nimi utrudnieniami. (kk)





# ■ Z Europy na Manhattan

## Jadwiga Wiśniewska na forum ONZ

**Powiat myszkowski miał swojego reprezentanta na 80. Sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku. Udział w tym prestiżowym wydarzeniu wzięła Posel do Parlamentu Europejskiego Jadwiga Wiśniewska, która wystąpiła w imieniu Grupy Roboczej Europejskich Konserwatystów i Reformatorów ds. Konserwatywnych Liderów.**

Europarlamentarzystka Jadwiga Wiśniewska podkreślała, że jej głównym celem była praca nad wzmacnianiem więzi pomiędzy konserwatywnymi kobietami z Europy i Stanów Zjednoczonych.

- Oprócz kobiecego przywództwa kluczowa jest współpraca i konstruktywne podejście, które kobiety wnoszą do debat – to MY mamy wpływ na budowanie pokoju i bezpieczeństwa na świecie – podsumowała J. Wiśniewska.

Delegacja, w której uczestniczyła, skupiła się na takich tematach jak migracja, bezpieczeństwo, prawa kobiet oraz obrona wartości konserwatywnych. - Zależało nam na dialogu z partnerami i organizacjami, które podzielają nasze podejście – dodała Europoseł. Wspólnie z belgijską polityką Assitą Kanko eurodeputowana reprezentowała perspektywę europejskich konserwatystów, którzy chcą, aby w globalnych dyskusjach wybrzmiewał głos środowisk przywiązanych do tradycji i odpowiedzialności. Spotkania robocze prowadzone były m.in. w obecności przewodniczącej Parlamentu Europejskiego Roberty Metsoli.

Tegoroczne hasło obrad brzmiało: „Better together: 80 years and more for peace, development and human rights”, co w tłumaczeniu oznacza „Razem lepiej: 80 lat i więcej na rzecz pokoju, rozwoju i praw człowieka”. Europosełka wskazywała, że to motto dobrze oddaje wagę partnerstw międzynarodowych, które w dobie kryzysów są bardziej potrzebne niż kiedykolwiek.

Obok debat i spotkań formalnych ważną częścią pobytu była wizyta w nowojorskiej Katedrze św. Patryka, gdzie znajduje się wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej – Królowej Polski. Ten symbol duchowy jest znakiem łączności Polaków na całym świecie.

Podczas 80. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku uwagę światowych mediów przyciągnęło przede wszystkim wystąpienie prezydenta Stanów Zjednoczonych. Donald Trump przemawiał niemal godzinę, co znacznie przekroczyło standardowe piętnaście minut przewidziane dla mówców. W swoim wystąpieniu ostro skrytykował ONZ, oskarżając organizację o promowanie interesów globalistycznych i nieskuteczne działania. Wezwał państwa członkowskie do zdecydowanego zamykania granic oraz do deportacji nielegalnych migrantów. Podkreślał, że szczególnie Europa

ponosi odpowiedzialność za utratę dziedzictwa kulturowego z powodu polityki migracyjnej. W ostrych słowach podważył także międzynarodowy konsensus dotyczący zmian klimatu, nazywając politykę odnawialnych źródeł energii „największym oszustwem w historii”. Jego słowa wywołały szeroką debatę i liczne komentarze w mediach na całym świecie.

Niedługo później głos zabrali Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki. W swoim pierwszym wystąpieniu na forum ONZ podkreślił skalę zagrożeń wynikających z rosyjskiej agresji na Ukrainę. Oskarżył Kreml o systematyczne niszczenie architektury międzynarodowego bezpieczeństwa i przypomniał, że podczas wrześniowego ataku doszło do wielokrotnych naruszeń polskiej przestrzeni powietrznej przez drony. Jak zaznaczył, w wyniku tych incydentów Polska po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej zmuszona była otworzyć ogień do wrogich obiektów.

Polski przywódca wezwał do pełnych reparacji dla ofiar rosyjskiej agresji i przypomniał również o odpowiedzialności państw, które rozpoczęły II wojnę światową, w tym Niemiec. Podkreślił, że trwały pokój nie może być budowany na nagradzaniu agresji i bezkarności sprawców. W odniesieniu do Bliskiego Wschodu poparł koncepcję rozwiązania dwupaństwowego w konflikcie izraelsko-palestyńskim, wskazując, że tylko taki model może zagwarantować stabilność regionu. W dalszej części przemówienia zaakcentował potrzebę obrony fundamentalnych praw człowieka, w tym prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci, podkreślając rolę wartości konserwatywnych. Jego wystąpienie, które trwało około dwudziestu minut, spotkało się z uznaniem sojuszników z NATO, ale wywołało krytykę Rosji. Jednocześnie wzmocniło pozycję Polski w międzynarodowej debacie o bezpieczeństwie i roli Europy w obliczu nowych zagrożeń.

Na tle takich wystąpień szczególnie wybrzmiewała obecność konserwatywnych liderów z Europy, które wniosły do dyskusji ton dialogu i współpracy.

Pobyt Europoseł Jadwigi Wiśniewskiej w Nowym Jorku był także okazją do wielu spotkań bilateralnych. Eurodeputowana miała okazję spotkać się z prezydentem Czech Petrem Pavlem. - Rozmowy o Europie i globalnych wyzwaniach



pokazują, jak istotne są partnerstwa i współpraca – relacjonowała, podkreślając wagę wspólnych działań europejskich przedstawicieli na forum międzynarodowym. Europoseł spotkała się także z Prezydentem RP Karolem Nawrockim oraz Pierwszą Damą.

Udział Jadwigi Wiśniewskiej w sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ pokazuje, że także nasz region ma swój głos w najważniejszych światowych debatach. Dzięki obecności w Nowym Jorku można było połączyć lokalne doświadczenie z globalną perspektywą i wnieść do obrad spojrzenie, które buduje mosty między tradycją a współczesnymi wyzwaniami. (kk)

Foto: fb Jadwigi Wiśniewskiej





# ■ Na drogach powiatu myszkowskiego coraz niebezpieczniej

Drogi powiatu myszkowskiego stają się coraz bardziej niebezpieczne. Najnowsze dane Komendy Powiatowej Policji w Myszkowie pokazują, że liczba zdarzeń drogowych, zwłaszcza z udziałem młodych ludzi, znacząco wzrosła. W ostatnich kilku miesiącach doszło w Myszkowie do co najmniej kilku wypadków z udziałem nieletnich.

## Nieletni w policyjnych raportach

Szczególnie niepokojące są liczby dotyczące zdarzeń z udziałem osób niepełnoletnich. W 2024 roku odnotowano 7 takich przypadków w całym powiecie. W tym roku, tylko do września, było ich już 22 – czyli ponad trzykrotnie więcej. Najwięcej niebezpiecznych zdarzeń z udziałem młodzieży miało miejsce w Myszkowie (11), ale niepokojące dane płyną również z Żarek (6) oraz Koziegłówek (4). Tak duży wzrost pokazuje, że młodzi uczestnicy ruchu – zarówno kierowcy, pasażerowie, jak i piesi – są szczególnie narażeni na wypadki.

Tę statystykę najlepiej obrazują dramatyczne wydarzenia ostatnich miesięcy. 20 lipca około godziny 18:00 na skrzyżowaniu ulic Zamenhofa i Millennium w Myszkowie doszło do wypadku z udziałem 11-letniego rowerzysty. Chłopiec, wymuszając pierwszeństwo na prawidłowo jadącym renault, zderzył się z samochodem i doznał urazu głowy oraz obrażeń wewnętrznych. W stanie ciężkim został przetransportowany helikopterem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Katowicach.

Kolejne zdarzenie miało miejsce 25 sierpnia około godziny 10:00 w ciągu ulicy Wolności. Tym razem 11-letni rowerzysta wjechał wprost pod koła osobowego audi. Dziecko z poważnym urazem nogi zostało przewiezione do szpitala w Częstochowie. Oba wypadki, choć różne, łączy ten sam wniosek – nieletni są dziś najbardziej zagrożoną grupą uczestników ruchu.

## Niebezpieczne skrzyżowanie w Myszkowie

Na mapie drogowych zagrożeń powiatu szczególne miejsce zajmuje skrzyżowanie obwodnicy Zawiercia i ulicy Szpitalnej w Myszkowie, w pobliżu mleczarni. Niby prosta droga, a jednak coś tam nie gra. Mieszkańcy od dawna alarmują, że słaba widoczność i nieprzemyślane rozwiązania drogowe sprawiają, że na prostym skrzyżowaniu regularnie dochodzi do kolizji. Statystyki potwierdzają te obawy – tylko w 2024 roku miało tam miejsce 6 zdarzeń, czyli średnio jedno co dwa miesiące. To tylko dane z oficjalnych rejestrów, a przecież nie o każdej kolizji zawiadamia się policję. Dla porównania, w latach 2020–2023 policja rejestrowała tam od 2 do 3 kolizji rocznie.

Co gorsza, w ostatnich dwóch latach doszło tam także do wypadków, w tym jednego z poszkodowanymi w 2024 roku i kolejnego w roku bieżącym. Choć

na szczęście nie było ofiar śmiertelnych, mieszkańcy podkreślają, że jest to tylko kwestia czasu, jeśli sytuacja nie ulegnie poprawie.

## Parkowanie przy działkach – zagrożenie dla kierowców i rowerzystów

Nie poprawia sytuacji lokalizacja ogródków działkowych i brak odpowiedniego parkingu w ich pobliżu. Działkowicze, nie mając gdzie zostawić samochodów, parkują wzdłuż ulicy w niedozwolonym miejscu, tworząc często nieprzerwany sznur pojazdów. W praktyce prowadzi to do sytuacji, w której kierowca jadący od strony Pińczyc nie jest w stanie przewidzieć, ile aut będzie musiał wyminąć – dopiero po tym, jak zdecyduje się na manewr, okazuje się, że pojazdów stojących jest na przykład 5, a nie 3.

Jeszcze gorzej wygląda sytuacja z drugiej strony. Kierowcy jadący od ul. Wolności często zmuszeni są do zjazdu na ścieżkę rowerową, by uniknąć zderzenia z pojazdem nadjeżdżającym z naprzeciwka. Takie manewry niosą ogromne ryzyko dla rowerzystów, którzy – mając teoretycznie wydzieloną i bezpieczną trasę – nagle znajdują się na kursie kolizyjnym z samochodami osobowymi czy busami.

Mieszkańcy zwracają uwagę, że problem jest znany od lat, ale reakcja władz miasta i służb jest znikoma. Policja co prawda pojawia się w tym rejonie, lecz nie po to, by rozwiązać problem parkowania czy zwiększyć bezpieczeństwo na feralnym skrzyżowaniu. Funkcjonariusze ustawiają się zazwyczaj kilkaset metrów dalej, gdzie z radarem kontrolują prędkość. Zamiast wyeliminować przyczynę realnego zagrożenia, ograniczają się do łapania kierowców przekraczających prędkość – reperując w ten sposób budżet Skarbu Państwa, a nie dbając o bezpieczeństwo lokalnej społeczności.

## Głos mieszkańców obnaża niewiedzę przewodniczącego

Na problem niebezpiecznego skrzyżowania ulicy Szpitalnej z obwodnicą od lat zwracają uwagę kierowcy i piesi, a w czerwcu tego roku jeden z mieszkańców w mediach społecznościowych, a dokładnie na profilu przewodniczącego Rady Miasta Myszkowa, Norberta Jęczalika, zaapelował do niego, by władze rozważyły budowę ronda na feralnym skrzyżowaniu. „Warto poruszyć ten temat. Bo jesteś radnym, ludzie rozbijają się tam jak ćmy o szybę, dlaczego jako radny z Miaczowa nic nie

robisz w tej kwestii” – pisał znajomy radnego.

Odpowiedź przewodniczącego Jęczalika tylko obnażyła jego niewiedzę. Zamiast podjąć temat, stwierdził, że to nie jest droga gminna, lecz krajowa nr 791. Problem w tym, że ulica Szpitalna to faktycznie droga gminna, a mieszkańcy odebrali reakcję samorządowca jako wymówkę i próbę zrzucenia z siebie odpowiedzialności. – Zamiast działać, przewodniczący odsyła mieszkańców z kwitkiem. Najważniejsze, że bierze kilka tysięcy diety – nic już nie musi robić. A wystarczyłoby wyjść z inicjatywą i napisać do władz województwa – komentują mieszkańcy i sugerują, że przy skrzyżowaniu jest przecież miejsce na przykład na rondo.

## Potrzebne realne działania

Statystyki i głosy mieszkańców jasno wskazują, że sytuacja wymaga pilnych decyzji – dodatkowego oznakowania, a być może nawet przebudowy skrzyżowań. Czas także na wzmożone działania na myszkowskich drogach i nie chodzi tu tylko o pozorną profilaktykę, bo ta przecież prowadzona jest od lat – jak widać, bez większych efektów. Młodzi ludzie coraz częściej pojawiają się w policyjnych raportach ze zdarzeń drogowych, a skrzyżowanie przy mleczarni pozostaje punktem szczególnego ryzyka dla wszystkich uczestników ruchu.

Czy władze miasta wreszcie zauważą problem i podejmą realne działania, zanim dojdzie do tragedii?

Katarzyna Kieras  
Foto: KPP Myszków





# ■ Nowa dyrektor „Suchara” i nowe zasady: rodzice protestują, dyrekcja uspokaja

1 września w Liceum Ogólnokształcącym im. mjr. H. Sucharskiego w Myszkowie nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora. Funkcję objęła Monika Honc, która już od pierwszych dni wprowadziła szereg nowych zasad organizacyjnych. Część rodziców ocenia je jako zbyt radykalne.

## Oczekiwania wobec zmiany

Wielu mieszkańców i absolwentów liceum nie kryło nadziei, że nowa dyrektor przywróci szkole dawną renomę i dyscyplinę. Ostatnim dyrektorem, który – jak podkreślają rodzice – jasno wyznaczał zasady, był Aleksander Surma. Niewielu uczniów odważyło się wtedy złamać dyrektorskie reguły. To za jego czasów wprowadzono funkcjonujący do dziś obowiązek noszenia zmiennego obuwia z żółtymi sznurówkami.

Kolejni dyrektorzy mocno poluzowali rygory, a szkoła podjęła nawet próbę organizacji „tęczowego piątku”, co wywoływało spore kontrowersje w środowisku lokalnym i ostatecznie akcji nie zrealizowano.

Wielu rodziców liczyło, że wraz z początkiem nowego roku szkolnego „Suchar” wróci do bardziej konserwatywnego modelu funkcjonowania.

## Zamknięta szkoła? Rodzice mówią o „przetrzymanywaniu”

Najwięcej emocji wzbudziło wprowadzenie zasady nieopuszczania terenu szkoły w trakcie zajęć. Rodzice zgłaszający się do redakcji twierdzą, że ich dzieci są w ten sposób „przetrzymanywane” w budynku, a takie rozwiązanie ogranicza młodzieży swobodę.

Na nasze pytania dyrektor odpowiedziała:

„Wszystkie działania podejmowane w Liceum Ogólnokształcącym im. mjr. H. Sucharskiego w Myszkowie wynikają z troski o dobro uczniów oraz z obowiązujących przepisów prawa, które nakładają na mnie jako dyrektora szkoły obowiązek zapewnienia opieki i bezpieczeństwa młodzieży w czasie ich pobytu w placówce”.

## Dyrektor zapewnia też, że szkoła pozostaje otwarta.

„Szkoła pozostaje otwarta – drzwi wejściowe nie są zamykane, a uczniowie w czasie przerw mają możliwość korzystania zarówno z boiska szkolnego, jak i z terenu wokół szkoły”.

„Podkreślam również, że wprowadzane zasady bezpieczeństwa zostały skonsultowane z prawnikiem, aby mieć pewność, że są one zgodne z obowiązującymi przepisami i w pełni chronią dobro uczniów oraz interes szkoły”.

## Plany na przyszłość

Monika Honc podkreśla, że jej celem jest przywrócenie szkole dawnej świetności.

„Aby przywrócić dawną świetność

naszego Liceum, w pierwszej kolejności musimy wspólnie dbać o przestrzeganie norm i zasad, które obowiązują nie tylko w placówkach oświatowych, ale i w każdej dziedzinie życia. Tylko w ten sposób możemy stworzyć bezpieczne i sprzyjające nauce środowisko, w którym uczniowie będą mogli w pełni rozwijać swoje umiejętności i pasje”.

W planach są m.in. projekty w ramach programu Erasmus+, rozwijanie pasji uczniów i kształtowanie postaw.

„Ponadto planuję aktywnie korzystać z możliwości, jakie dają programy wspierające rozwój młodzieży – w szczególności program Erasmus+ oraz inne projekty i konkursy, które poszerzają horyzonty, inspirują do działania i umożliwiają naszym uczniom zdobywanie nowych doświadczeń”.

„Szczególną uwagę będę zwracać na kształtowanie kultury osobistej i obywatelskiej młodzieży, ucząc szacunku, odpowiedzialności oraz wartości, które pomogą im odnaleźć się w dorosłym życiu i budować dobre relacje międzyludzkie”.

## Bezpieczeństwo ponad swobodę

Dyrektor zdaje sobie sprawę, że część rodziców nie jest przekonana do nowych zasad.

„Rozumiem, że obecnie część rodziców sprzeciwia się zasadzie nieopuszczania szkoły w czasie przerw. Należy jednak pamiętać, że w razie nieszczęśliwego wypadku to szkoła – jako instytucja – zostałaby obciążona odpowiedzialnością za nienależyte wywiązanie się z obowiązku opieki nad uczniami. Dlatego przyjęte rozwiązania mają na celu przede wszystkim zapewnienie młodzieży bezpieczeństwa”.

„Zależy mi, aby wprowadzane rozwiązania sprzyjały nauce, bezpieczeństwu i dobremu samopoczuciu wszystkich uczniów, a ewentualne zmiany zawsze poprzedzane były analizą ich wpływu na funkcjonowanie szkoły”.

Jak będzie zmieniać się szkoła? Redakcja będzie się temu przyglądać. Kiedyś „Suchara” wybierało się przez jego prestiż, dziś bardziej z wygody. Uczniowie bardziej wymagający wybierali szkoły w Zawierciu i Częstochowie. Czy nowej dyrekcji uda się przywrócić myszkowskiemu liceum świetność?

## Sucharski zmieni „szatę”

Powiat Myszkowski planuje realizację dużego projektu przy



udziale środków unijnych. Umowę na wykonanie zadania Starosta Myszkowski podpisał w kwietniu tego roku.

– To świetna wiadomość zwłaszcza dla Zespołu Szkół nr 1 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego oraz Liceum Ogólnokształcącego im. mjr. Henryka Sucharskiego w Myszkowie, gdyż dzięki środkom pozyskanym z Funduszu właśnie te obiekty zostaną poddane gruntownej termomodernizacji – podkreśla Piotr Kołodziejczyk.

W ramach inwestycji planowane są m.in. docieplenie ścian i stropów,

modernizacja instalacji grzewczych oraz montaż nowoczesnych źródeł energii, co znacząco poprawi efektywność energetyczną szkół. Oprócz oszczędności na rachunkach za ogrzewanie, placówki zyskają także zupełnie nowy, estetyczny wygląd.

– Uzyskana kwota dofinansowania to aż 9 423 232 zł, przy całkowitym koszcie realizacji przedsięwzięcia blisko 11 600 000 zł – podsumował starosta.

Dzięki inwestycji smutne, szare bryły obu budynków, które od lat kojarzyły się uczniom i mieszkańcom

z chłodem i brakiem nowoczesności, przejdą prawdziwą metamorfozę. Elewacje zyskają nową kolorystykę, pojawią się akcenty ocieplające architekturę, a wnętrza dzięki termomodernizacji staną się bardziej komfortowe.

Dla młodzieży oznacza to poprawę warunków nauki, a dla całej społeczności lokalnej – powód do dumy, że powiatowe szkoły nie odstają standardem od innych nowoczesnych placówek w regionie. (kk) Foto: LO Myszków, Powiat Myszkowski



# ■ Żarecki magistrat stawia na pełną dostępność

W Urzędzie Miasta i Gminy w Żarkach rozpoczął się remont głównego holu. Zmiany mają zwiększyć dostępność budynku dla osób ze szczególnymi potrzebami. – Zależy nam na tym, by stworzyć bardziej przyjaznej strefy obsługi mieszkańców – informuje burmistrz Adam Zamora.

Jeszcze w tym roku punkt obsługi oraz kasa znajdą się na parterze. Teraz wszyscy klienci, którzy chcą dokonać w urzędzie opłat muszą wejść po schodach na pierwsze piętro. Po zmianach seniorzy, osoby z niepełnosprawnościami czy rodzice z małymi dziećmi będą mogli bez przeszkód załatwić swoje sprawy na dole.

– Schody nie powinny być barierą. Urząd ma być miejscem dostępnym i wygodnym dla wszystkich – podkreśla burmistrz Zamora, który od początku kadencji wskazuje na potrzebę otwarcia urzędu na mieszkańców.

Remont potrwa do połowy grudnia

br.. Na czas prac nieczynne jest wejście główne od ul. T. Kościuszki – należy korzystać z wejścia od strony Urzędu Pocztowego przy ul. Poprzecznej.

Zadanie realizuje firma KAGA Inwest Grzegorz Włodarczyk z Myszkowa za kwotę 149 199,00 zł, a projekt aranżacji wnętrza opracowała K2 Katarzyny Komorowskiej.

Nowa organizacja przestrzeni w urzędzie ma ułatwić obsługę mieszkańców i zapewnić wszystkim równy dostęp do usług, ma także unowocześnić wnętrze magistratu. (kk), Foto: UMiG Żarki



# ■ Żarki jak Wrocław czy Katowice - mają swoje figurki

Wrocław słynie z krasnali, Katowice z beboków, a od teraz Żarki też mają swoją wyjątkową kolekcję figurek. W centrum miasta odsłonięto pierwsze rzeźby autorstwa Marcina Flowera Poznańskiego z Jaworznika, które w nietypowy i atrakcyjny sposób opowiadają o historii, tradycji i dawnych rzemiosłach związanych z miasteczkiem. Redakcja celowo nie publikuje większej liczby zdjęć, zachęcając do odnalezienia figurek w żareckiej przestrzeni miejskiej.

– Żarecki samorząd dołącza tym samym do miast, które poprzez miniaturowe rzeźby w przestrzeni publicznej opowiadają swoje dzieje. Nawiązujemy również do naszego nowego logo, które zafunkcjonowało w tym roku – podkreśla burmistrz Adam Zamora.

W uroczystości odsłonięcia uczestniczyli radni, sołtysi, przewodniczący osiedli oraz mieszkańcy. Steinkeller „ożył” dzięki wcieleniu się w niego Piotra Zamorskiego, a oprawę muzyczną zapewnili muzycy z Orkiestry OSP KSRG Przybyszów – Mateusz Pompa i Ksawery Kwiecień.

## 14 figur w planie – kolejne w drodze

W ramach projektu „Żarki na Szlaku Tradycji” w latach 2025–2026 pojawi się w przestrzeni miasta 14 figurek. Co ważne – wiele z nich powstaje dzięki fundatorom, wśród których znaleźli się mieszkańcy, lokalne instytucje, przedsiębiorcy, wicestarosta, ksiądz proboszcz, a także sam burmistrz.

## Lista rzeźb w ramach projektu „Żarki na Szlaku Tradycji”

– *Orzeł z okazji 1000-lecia koronacji Bolesława Chrobrego*

Fundator: Burmistrz Miasta i Gminy Żarki Adam Zamora | Lokalizacja: UMIG Żarki

– *Piotr Antoni Steinkeller*

Fundator: Burmistrz Miasta i Gminy Żarki Adam Zamora | Lokalizacja: Przystanek Nowy Rynek

– *Rajca Bartłomiej*

Fundatorzy: Radni Rady Miejskiej w Żarkach (kadencja 2024–2029) | Lokalizacja: Stary Rynek

– *Marcin Myszkowski herbu Jastrzębiec*

Fundatorzy: Proboszcz Parafii Żarki ks. kan. Stanisław Kotyl z parafianami | Lokalizacja: Stary Rynek (przy kościele)

– *Szyja Szwarcberg*

Fundatorzy: Mieszkańcy Miasta i Gminy Żarki | Lokalizacja: MGOK Żarki

– *Bakalarz Jan Zeydl*

Fundator: Wicestarosta Myszkowski Jakub Grabowski | Lokalizacja: Szkoła Podstawowa w Żarkach

– *Gustaw Lubicz Szydłowski*

Fundator: Manufaktura Stodczy Hokus Pokuss | Lokalizacja: ul. Piłsudskiego 17, Żarki

– *Nosiwoda*

Fundator: Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych Andrzej Jakóbczak | Lokalizacja: ul. Leśniowska 55, Żarki

– *Młynarz*

Fundator: Miasto i Gmina Żarki | Lokalizacja: Muzeum Dawnych Rzemiosł Stary Młyn

– *Rzeźnik Bolesław Nowakowski*

Fundatorzy: Joanna Jarosz, Julian Nowakowski, Jan Kozak | Lokalizacja: ul. Leśniowska 4, Żarki

– *Zielarka*

Fundatorzy: Cleo Day Spa Nina Wieczorek Czubaj i Cezary Czubaj | Lokalizacja: ul. T. Kościuszki 4, Żarki

– *Latarnik*

Fundatorzy: Elektrobi – Ewa i Robert Siurda | Lokalizacja: ul. Armii Krajowej 16, Żarki

– *Wspinacze*

Fundatorzy: Marcin Flower Poznański, Jarosław Mazur | Lokalizacja: ul. Myszkowska 80, Żarki

– *Kacper Kustrzyński*

Fundator: Marcin Flower Poznański (Jaworznik) | Lokalizacja: Kamień Gloria Victis, Jaworznik

## Lokalne dzieło z pasją

Autorem wszystkich rzeźb jest Marcin Flower Poznański – mieszkaniec gminy Żarki, rzeźbiarz i projektant, a prywatnie wspinacz, taternik i podróżnik. Jego prace mają nie tylko cieszyć oko, ale przede wszystkim przybliżać mieszkańcom i turystom barwne dzieje Żarek.

## Turystyczna atrakcja i duma mieszkańców

Projekt od razu spotkał się z dużym zainteresowaniem. Do urzędu już zgłaszają się kolejne osoby i instytucje chętne do sfinansowania nowych figur. Burmistrz liczy, że w krótkim czasie Żarki staną się miejscem, które – podobnie jak Wrocław czy Katowice – będzie przyciągać turystów unikalnym szlakiem rzeźb.

– To projekt, który doskonale wpisuje się w charakter historycznego miasteczka, jakim są Żarki. Ma przypominać o naszej przeszłości, ale też bawić i inspirować. Jestem przekonany, że spotka się z uznaniem mieszkańców i turystów – mówi burmistrz Zamora. (kk) Foto: UGiM Żarki





# ■ Powiatowe święto pól: 2 dni świetnej zabawy

Dożynki Powiatowo-Gminne po raz kolejny pokazały, że tradycja może iść w parze z nowoczesną oprawą i znakomitą zabawą. Była to nie tylko okazja do podziękowania rolnikom, ale także do spotkań, wspólnego świętowania i budowania więzi w społeczności powiatu.

Święto rozpoczęła msza w intencji rolników w kościele pw. św. Mikołaja w Niegowie. Po nabożeństwie barwny korowód, prowadzony przez Orkiestrę Dętą z Bliżyc, przeszedł ulicami wsi, wprowadzając wszystkich w dożynkowy klimat. Oficjalnego otwarcia dokonali gospodarze wydarzenia – Starosta Myszkowski Piotr Kołodziejczyk i Wójt Gminy Niegowa Mariusz Rembak, którzy podziękowali rolnikom za całoroczny trud i podkreślili znaczenie pracy gospodarstw dla lokalnej społeczności. Rolnikom za plony, a gospodyniom za piękne wieńce podziękowała Przewodnicząca Rady Powiatu w Myszkowie Beata Jakubiec-Bartnik, której na dożynkach towarzyszył mąż – Tadeusz Bartnik, radny Rady Miasta Myszkowa.

Wśród licznie przybyłych gości znaleźli się przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządowych, instytucji rolniczych, służb mundurowych i organizacji społecznych. Obecność tylu osób była wyrazem szacunku i wsparcia dla rolników oraz kultywowanej tradycji.

Najbardziej podniosłym momentem było przekazanie bochna chleba, wypieczonego z tegorocznych zbiorów, na ręce gospodarzy dożynek. Dokonali tego starostowie święta pól – Grażyna Chejduk z Wysokiej Łelowskiej i Antoni Błaszak z Myszkowa. Chleb

został pokrojony i podzielony między uczestników jako znak wspólnoty i wdzięczności.

Nie zabrakło również tradycyjnych wieńców dożynkowych, przygotowanych z niezwykłą starannością przez kółta gospodyń wiejskich z całego powiatu. Ten element, sięgający swoją historią jeszcze czasów sprzed powstania państwa polskiego, pozostaje nieodłącznym symbolem dożynek i znakiem szacunku dla ziemi i jej plonów.

## Nagrody i wyróżnienia

Jak co roku, samorządowcy wręczyli nagrody osobom i organizacjom szczególnie zasłużonym dla rolnictwa i lokalnej społeczności. Wyróżnieni zostali m.in.:

- Mateusz i Sylwia Beleciovie z Sokolnik,
- Władysław Bohenek z Myszkowa,
- Teresa i Jarosław Kumorowie z Żarek,
- Koło PZW w Poraju,
- Farma św. Marii Magdaleny w Koziegłłowach.

Nagrodę Starosty Myszkowskiego otrzymał Janusz Maligłówa z Tomiszowic, a Wójt Niegowy uhonorował Zdzisława Adamczyka, znanego bajora i gawędziarza. Ponadto Ryszard Hałabowski, wieloletni radny, odebrał pamiątkowy upominek od Rady

Gminy Niegowa.

Dożyńkom towarzyszyły występy kół gospodyń wiejskich, kapel ludowych i zespołów muzycznych. Publiczność żywiołowo reagowała na tradycyjne pieśni i przyśpiewki, a w sobotni wieczór atmosfera sięgnęła zenitu dzięki koncertowi Czadomana, którego przeboje porwały tłumy do wspólnego śpiewu i tańca. Zabawa trwała do późnej nocy przy setach DJ Jaro.

Niedziela rozpoczęła się sportowym akcentem – Powiatowymi Zawodami Strażackimi na stadionie KS Jura Niegowa. Wieczorem scena znów należała do gwiazd: najpierw wystąpił zespół D-Bomb, a następnie energetyczne grupy Mistic i Red Queen, które rozgrzały publiczność do czerwoności.

Podczas całego wydarzenia obecne były stoiska samorządowych instytucji i organizacji wspierających rolników: ARiMR, KRUS, PUP czy Śląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Swoją pomoc i ofertę prezentowały również lokalne ośrodki kultury. Organizatorzy – Powiat Myszkowski i Gmina Niegowa – podziękowali instytucjom, sponsorom oraz wszystkim mieszkańcom, podkreślając, że to właśnie dzięki wspólnemu zaangażowaniu możliwe jest tworzenie tak udanych wydarzeń. (kk) Foto: Powiat Myszkowski





## ■ II Gala „Walcz i Pomagaj”: Myszków stolicą sportowych emocji!

Za nami największe sportowe widowisko w Myszkowie – II edycja gali Walcz i Pomagaj. To wydarzenie, które na długo zapisze się w pamięci mieszkańców, przyciągnęło tłumy kibiców i po raz kolejny udowodniło, że Myszków potrafi stworzyć atmosferę godną największych aren sportowych w kraju.

Gala nie była tylko spektaklem sportowym – miała również wymiar charytatywny. Walka, adrenalina i emocje zostały połączone ze szczytnym celem, co jeszcze bardziej podniosło rangę imprezy.

Patronem medialnym i sponsorem wydarzenia była DEMOKRATYCZNA, która od początku wspiera inicjatywę łączenia sportu z pomocą potrzebującym. Organizację gali oprócz statycznych sponsorów jak Montostal Silesia, wsparł także Powiat Myszkowski z udziałem starosty Piotra Kołodziejczyka, a w gronie partnerów znalazły się lokalne firmy: Przychodnia Mijaczów Beaty i Tadeusza Bartników, Hotel Orle Gniazdo Hucisko, WGN Zawiercie, Koku Sushi Myszków, Denar Travel, Spar Myszków. Bilety można było kupić w TeleFan Myszków.

Publiczność zobaczyła serię niezwykle emocjonujących pojedynków, w których lokalni zawodnicy dali z siebie wszystko.

- Main Event: zwycięzcą został Kasjan Włodarczyk, który w pełni zasłużenie sięgnął po laur gali.

- Co-Main Event: triumfował Patryk Patrzałek, pokazując determinację i mocny charakter.

- W innych walkach zwycięstwa odnieśli Igor Strutyński, Jakub Baryła oraz Kamil Bargiet - po decyzjach sędziowskich.

- Ksawery Nadolny zadziwił

publiczność, nokautując rywala już w 30. sekundzie starcia!

- Kamil Zarębski wygrał walkę otwierającą galę, jednogłośnie na kartach sędziowskich.

- Zacięty pojedynek stoczyli Błakata i Tchórz, który zakończył się remisem.

Każdy z zawodników udowodnił, że walka to nie tylko siła fizyczna, ale także charakter i serce do sportu.

**Atmosfera, której nie da się zapomnieć**

Na trybunach panował prawdziwy sportowy entuzjazm – doping niósł zawodników, a energia publiczności udzielała się wszystkim obecnym. Kibice mieli poczucie, że uczestniczą w wydarzeniu, które na stałe wpisze się w kalendarz największych imprez masowych w Myszkowie.

Organizatorzy podkreślili, że sukces gali był możliwy dzięki współpracy powiatowych władz, sponsorów, a przede wszystkim mieszkańców, którzy licznie stawili się na trybunach. To dzięki wspólnemu zaangażowaniu Myszków mógł przeżyć niezapomniany sportowy weekend.

Atmosfera II edycji „Walcz i Pomagaj” pokazała, że sport w naszym mieście ma ogromny potencjał i potrafi jednoczyć społeczność wokół wartościowych inicjatyw. Do zobaczenia na kolejnej gali! (kk), Foto: WiP





## ■ 25 lat od wielkiego triumfu: spotkanie Mistrzów Polski Oldboy 2000

14 czerwca w ośrodku wypoczynkowym „Ving-Pol” w Zaborzu odbyło się niezwykle spotkanie. Minęło już ćwierć wieku od dnia, gdy połączone siły drużyn Krisbutu Myszków i Stadionu Zawiercie sięgnęły po złoto Mistrzostw Polski Oldboyów w piłce nożnej. Jubileusz 25-lecia był doskonałą okazją, by ponownie spotkać się w gronie mistrzów, wspomnieć wielki sukces i uczcić pamięć nieobecnych już kolegów.

### XII Mistrzostwa Polski Oldboy

Turniej, którego wspomnienia powróciły w rozmowach uczestników, odbył się w milenijnym roku 2000 w Byczynie.

- Startowało w nim aż 16 drużyn, a rozgrywki były prowadzone systemem pucharowym (przegraną odpada). Ekipa Krisbutu/Stadionu w fazie grupowej pokonała Polonię Warszawa 1:0, Hetmana Byczyna 2:0 oraz Polonię Wiedeń 5:1, dzięki czemu z pierwszego miejsca awansowała do dalszych gier. W ćwierćfinale zwycięstwo przyszło po dramatycznych rzutach karnych z Górnikiem Wałbrzych, a w półfinale – po dogrywce – ponownie padła stołeczna Polonia. Finał ze Śląskiem Wrocław zapisał się złotymi zgłoskami w historii lokalnego sportu. Po rajdzie Bogdana Bochenka i jego podaniu do środka niezawodny Zbyszek Naprztał zdobył bramkę, która zapewniła drużynie tytuł Mistrza Polski – wspomina Andrzej Ambroży, kapitan mistrzowskiej drużyny.

I dodaje: - Indywidualne wyróżnienia także trafiły do naszych zawodników. Zbigniew Naprztał został królem strzelców turnieju, a Jarosław Skrzypiec uznano najlepszym piłkarzem całych mistrzostw. Bramki dla Krisbutu/Stadionu zdobywali również Andrzej Sobczyk, Zbigniew Sołtysik oraz Jarosław Skrzypiec. Drużynę prowadził kierownik Paweł Wyderka, a w składzie znaleźli się: Grzegorz Majewski,

Bogdan Bober, Andrzej Ambroży, Jacek Stefaniak, Leszek Polak, Bogdan Bochenek, Jarosław Skrzypiec, Andrzej Hutnik, Robert Mazanek (wszyscy Krisbut), Zbigniew Sołtysik, Andrzej Sobczyk, Maciej Kaczmarek, Zbigniew Naprztał, Stanisław Madej, Edmund Zygmanski, Bronisław Bojanek, Tomasz Kwieciński, Witold Grim, Stanisław Żmuda (wszyscy Stadion).

Tamten sukces miał również piękną oprawę. Złote medale i puchar wręczała mistrzyni olimpijska Irena Szewińska, z jej rąk odebrał je kapitan mistrzowskiej drużyny Andrzej Ambroży.

Gratulacje składali m.in. trener reprezentacji Polski Ryszard Kulesza oraz reprezentanci kraju Włodzimierz Smolarek i Włodzimierz Ciołek. Sam Kulesza podkreślał, że pokonanie faworyzowanych drużyn, jak Śląsk Wrocław czy Górnik Wałbrzych, było jedną z największych niespodzianek turnieju.

Ćwierć wieku później, w Zaborzu, mistrzowie ponownie usiedli przy wspólnym stole. Nie zabrakło wspomnień i anegdot, ale też chwili zadumy. Minutą ciszy uczczono pamięć Bogdana Bochenka i Stanisława Madeja. Spotkanie uświetnili także znani sportowcy – mistrz świata Paweł Brzózka (kulturystyka) oraz Tomasz Będkowski (wyciskanie sztangi). Wśród gości obecni byli: burmistrz Myszkowa Włodzimierz Żak, właściciel Krisbutu

Krzysztof Czyż, dyrektor MOSiR Andrzej Czapla oraz były burmistrz, a teraz etatowy Członek Zarządu Powiatu Myszkowskiego - Janusz Romaniuk.

Wszyscy zgodnie podkreślali, że mistrzostwo z 2000 roku pozostaje jednym z największych sukcesów sportowych Myszkowa i Zawiercia. Powtórzenie takiego osiągnięcia będzie niezmiernie trudne, właśnie dlatego wspomnienie tamtego triumfu ma tak wielką wartość dla lokalnej społeczności. Organizatorzy spotkania serdecznie dziękowali sponsorom oraz właścicielce ośrodka Anecie Jeleń za wzorowe przygotowanie jubileuszu. (kk), foto: Andrzej Ambroży



## ■ Nawet Kłobuck świeci jaśniej niż Myszków

Kiedy w Kłobucku mieszkańcy bawili się na darmowym koncercie Gibbisa (zdz. u góry) – jednej z największych hiphopowych gwiazd w Polsce – w Myszkowie organizatorzy po raz kolejny wyciągnęli rękę po publiczne pieniądze. Różnica między tymi dwoma miastami? W Kłobucku artysta sam wyłożył na stół kilkaset tysięcy złotych, żeby sprawić frajdę swoim sąsiadom. W Myszkowie natomiast – jak to zwykle bywa – płacimy sami sobie, by znów obejrzeć kogoś w asyście „naszych” rodzimych muzyków.

29 sierpnia Targowisko Miejskie w Kłobucku zamieniło się w ogromny plenerowy klub muzyczny. Gibbs, który właśnie stąd pochodzi, zorganizował koncert z własnej kieszeni. Bez sponsoru MOK-u, bez „papierologii” z czterema tysiącami z miejskiej kasy. Muzyk sam opłacił scenę, nagłośnienie, ochronę – wszystko. Jak potwierdził Miejski Ośrodek Kultury w odpowiedzi na wniosek o informację publiczną: „nie poniesiono żadnych kosztów związanych z koncertem Gibbisa”. Z budżetu miasta zaptacono 4 338 zł. Brzmi niewiarygodnie, ale to najprawdziwsza prawda.

Kilkaset tysięcy złotych z prywatnej kieszeni rapera zamieniło się w show,

które przyciągnęło tysiące ludzi. Dla mieszkańców była to po prostu niesamowita uczta muzyczna.

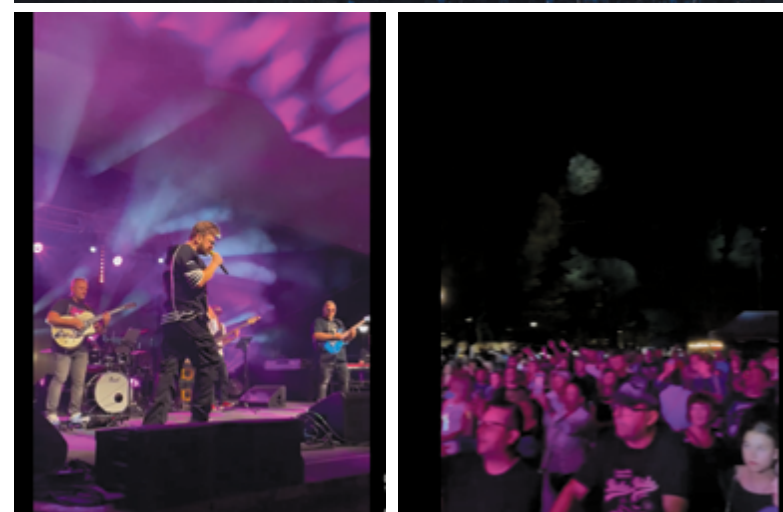
Tymczasem w Myszkowie (zdz. na dole), gdzie w tym samym czasie odbywało się „Pożegnanie Wakacji”, gwiazdą był Paweł Stasiak, znany z Papa Dance, wspierany przez Orkiestrę Myszkovia Band. Nie byłoby w tym nic złego – gdyby nie rachunki. Bo przecież nie zagraли za darmo.

Według informacji uzyskanych z Urzędu Miasta: łączny koszt imprezy wyniósł 53 124 zł, a dodatkowo Miejski Dom Kultury dołożył 26 759,45 zł. W sumie daje to prawie 80 tysięcy złotych publicznych pieniędzy na „pożegnanie wakacji”. I to w mieście,

które od lat chwali się swoimi własnymi muzycznymi talentami – tyle że te talenty, zamiast fundować koncerty mieszkańcom, regularnie otrzymują honoraria z miejskiej lub ośrodkowej kasy.

Kłobuck pokazał, że można być gwiazdą i jednocześnie oddać coś od siebie swojej małej ojczyźnie – nawet jeśli oznacza to wydanie setek tysięcy złotych z własnej kieszeni. Myszków natomiast pozostaje przy tradycyjnym modelu: organizujemy imprezy dla mieszkańców, ale płacimy za nie... sami, ze wspólnej kasy.

Krótko mówiąc: w Kłobucku gwiazdy świecą naprawdę, a w Myszkowie – tylko na fakturach. (kk), Foto: Gibbs i fb





# NIE DLA KOPALNI NIE DLA ODWIERTÓW

Czytaj dalej ze str. 1

Co gorsza, na etapie koncesji badawczej nie ma obowiązku przygotowania raportu oddziaływania na środowisko.

Innymi słowy – odwierty można prowadzić praktycznie bez kontroli, choć stawką jest zdrowie ludzi i bezpieczeństwo zasobów wodnych.

Łatwo więc dojść do wniosku, że Myszków ma być po prostu poligonem doświadczalnym – bez gwarancji bezpieczeństwa i bez realnej kontroli.

**KPO i unijne pieniądze – czy o to tu chodzi?**

Warto też zadać pytanie, czy ten cały projekt nie jest przypadkiem próbą sięgnięcia po środki z Krajowego Planu Odbudowy (KPO) lub funduszy unijnych przeznaczonych na tzw. „pierwiastki krytyczne”. Dziś modne hasła „zielonej transformacji” czy „strategicznych surowców” otwierają drzwi do grantów liczonych w milionach euro.

Czy zatem Myszków ma być tylko pretekstem do pozyskania pieniędzy, a nie realnym miejscem inwestycji? Historia Strzelecki Metals pokazuje, że to scenariusz więcej niż prawdopodobny.

**Głos mieszkańców: apel i protest**

Mieszkańcy powiatu myszkowskiego mają dość – nie chcą żyć w ciągłej niepewności, nie chcą by ich ziemia była sprzedawana za zamkniętymi drzwiami w tajemniczych umowach, nie

chcą by politycy przegrani przy urnach wyborczych robili interesy ponad głowami ludzi.

By zapobiec inwestycji zdecydowali o zbieraniu podpisów pod protestem, który uzasadniają:

„My, niżej podpisani, wyrażamy protest wobec planów wydobywania rud molibdenowo-wolframowo-miedziowych i innych metali na terenie powiatu myszkowskiego. Inwestycja wydobywcza tego typu grozi nieodwracalnymi, negatywnymi skutkami. Zagrożeń środowisku naturalnemu, zasobom wód podziemnych GZWP nr 327, rzekom, infrastrukturze nieprzystosowanej do funkcjonowania na terenach zagrożonych szkodami górniczymi, a także wielu branżom gospodarki. Zwracamy się do władz samorządowych gmin powiatu myszkowskiego, aby podjęły jednoznaczne stanowisko przeciwko budowie kopalni oraz do rządu RP, aby nie dopuścił do wydania koncesji na wydobycie tych kopalin na naszym terenie”.

Stanowisko jest zatem jasne:

- NIE dla odwiertów,
- NIE dla kopalni,
- NIE dla układów zawieranych w tajemnicy.

Myszków i powiat nie mogą być zakładnikiem interesów spółek celowych z garażowym kapitałem.

**Szkody górnicze w Olkuszu – przestroga dla Myszkowa**

To, co dziś dzieje się w Olkuszu i okolicach, powinno być dla mieszkańców powiatu myszkowskiego poważnym ostrzeżeniem. Likwidacja kopalni i zatrzymanie systemów odwadniających spowodowały lawinę problemów.

Drogi zaczęły się zapadać, na obwodnicy Bolesławia powstało ogromne zapadlisko, a krajowa „94” w tym samym rejonie została zwięziona po tym, jak między jezdniami zapadł się grunt. W samym Olkuszu otworzyła się wyrwa, pod którą grunt był rozluźniony i popękany – eksperci nie mają wątpliwości, że to efekt procesów geologicznych związanych z dawną eksploatacją. Według danych lokalnych władz w powiecie olkuskim od zakończenia wydobywania pojawiło się już około 150 zapadlisk – zarówno w lasach, jak i w miejscach bliżej zabudowań. Wszystko to wynika z faktu, że po zalaniu dawnych wyrobisk i szybów zmienił się układ wód podziemnych, co prowadzi do osłabienia gruntu i nagłych zapadnięć.

Dla Myszkowa oznacza to jedno – ryzyko szkód górniczych nie jest abstrakcją. To realne zagrożenie dla dróg, mostów, domów i całej infrastruktury publicznej. Jeśli dziś ktoś mówi, że nowoczesne technologie eliminują takie problemy, wystarczy spojrzeć na Olkusz, by przekonać się, że zapewnienia spółek nie są żadną gwarancją bezpieczeństwa.

Katarzyna Kieras

## NIE dla kopalni w Myszkowie!

### Manifest mieszkańców i władz powiatu myszkowskiego

My, mieszkańcy powiatu myszkowskiego, mówimy **DOŚĆ!**

### Dlaczego protestujemy?

- Bo kopalnia to zagrożenie dla Głównego Zbiornika Wód Podziemnych nr 327, który daje nam wodę do picia.
- Bo to ryzyko nieodwracalnych szkód w środowisku – w rzekach, lasach i na terenach Jury Krakowsko-Częstochowskiej.
- Bo infrastruktura powiatu nie wytrzyma skutków szkód górniczych.
- Bo zyska garstka, a straci całe społeczeństwo.

### Nasze żądania:

- Do władz gmin i powiatu: jednoznaczne stanowisko przeciwko odwiertom i kopalni.
- Do rządu RP: nie dla koncesji na wydobycie rud molibdenowo-wolframowo-miedziowych w powiecie myszkowskim.



Małgorzata Starosta

chmury

## „Motyw”

*Idealna para, idealny dom – aż do dnia, gdy jedno z nich znika.*

*Gdy rany nie chcą się zagoić, pozostaje jedynie zemsta...*

Idealna para, idealny dom, idealne małżeństwo. Wymarzone życie Dominika wywraca się do góry nogami, kiedy jego żona – uwielbiana przez tysiące czytelniczek pisarka Ada Preis – znika bez śladu.

Niepokojące okoliczności tego zaginięcia alarmują policję, która natychmiast podejmuje działania, by uprzedzić media.

Tymczasem wychodzące na jaw fakty o jej

relacji z mężem zdają się zupełnie przeczyć wersji przedstawianej przez Dominika, a on sam staje się głównym podejrzanym.

Prowadząca śledztwo policjantka czuje, że w tej zagmatwanej sprawie nic nie jest tym, czym wydawało się na pierwszy rzut oka.

Kto i z kim prowadzi grę? Po czyjej stronie leży wina? I przede wszystkim – jaki jest motyw?

Nastrojowy, misternie zaplanowany thriller z elementami domestic noir, którego zakończenia nie sposób przewidzieć.

Premiera: 29 września

Wab

Chisako Wakatake

## „Kiedy kocham, krzyczę”

*Poruszająca opowieść o samotności, wspólnocie i sile ludzkich więzi*

W swojej drugiej książce Chisako Wakatake pokazuje, jak relacje z innymi pozwalają odnaleźć siłę i nadzieję.

Powieść „Kiedy kocham, krzyczę” porusza kwestie społeczne, takie jak starzenie się społeczeństwa, ubóstwo czy poszukiwanie sensu życia, ale poprzez losy bohaterów, Chisako Wakatake ukazuje, że nawet w obliczu trudności, ludzie z różnych pokoleń i środowisk odnajdują w sobie wspólnotę i wsparcie.

Autorka, która w wieku 63 lat zadebiutowała bestsellerową i nagradzaną powieścią „Pójdę

sama”, w charakterystycznym dla siebie stylu eksperymentuje także z językiem, wykorzystując wiejski dialekt Tōhoku.

Jednak mimo głębokiego osadzenia akcji i bohaterów powieści „Kiedy kocham, krzyczę” w japońskiej kulturze, Wakatake pokazuje ich rozterki także w szerszej, międzynarodowej perspektywie, serwując czytelnikom poruszającą i skłaniającą do refleksji literacką ucztę.

W księgarniach od 15 października.





# KRYSTYN wrócił do Kozięglów

W powiecie myszkowskim nie brakuje miejsc o bogatej historii i lokalnych tradycjach. Jednak to Kozięglówy zasługują dziś na szczególne wyróżnienie. Nie tylko dlatego, że posiadają najpiękniejszy rynek w całym powiecie, ale także dlatego, że potrafią dbać o swoje dziedzictwo historyczne i nadają mu nowoczesną, godną oprawę

13 września na rynku w Kozięglówach odbyła się uroczystość, która zgromadziła mieszkańców, władze, parlamentarzystów i duchowieństwo. W sercu miasta odsłonięto pomnik Krystyna I herbu Lis, jednej z najważniejszych postaci w dziejach Polski i Kozięglów, a także bohatera bitwy pod Grunwaldem.

Fundatorem monumentu był Mieczysław Znamierowski, znany ze swojej filantropii i zaangażowania w zachowanie dziedzictwa kulturowego. Poświęcenia pomnika dokonał biskup pomocniczy archidiecezji częstochowskiej, Antoni Długosz.

Krystyn z Kozięglów to postać wyjątkowa: współtwórca sojuszu Polski z Litwą, który powstrzymał ekspansję Zakonu Krzyżackiego, dowódca 42. Chorągwi Kozięglowskiej wystawionej na własny koszt i wierny doradca króla Władysława Jagiełły. To właśnie jego postawa i zasługi sprawiły, że Kozięglówy na początku XV wieku zyskały znaczenie i prestiż.

## Oprawa godna bohatera

Uroczystość miała niepowtarzalny charakter. Oprawę muzyczną zapewnili Chór Męski „Pochodnia” z Częstochowy oraz Gminna Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Pińczyc. Rekonstruktorzy z Bytomskiego Stowarzyszenia Historycznego Leo Corde przenieśli zebranych w czasy średniowiecza,

odtworząc sceny z bitwy pod Grunwaldem.

Na rynku obecni byli m.in. europoseł Jadwiga Wiśniewska, Senator RP Ryszard Majer, Poseł Szymon Giżyński oraz Wicemarszałek Województwa Śląskiego Grzegorz Boski. To wydarzenie pokazało, że Kozięglówy potrafią łączyć dumę lokalnej wspólnoty z odpowiednią rangą państwową i regionalną.

## Fundator, który wraca do korzeni

Nie sposób pominąć sylwetki fundatora pomnika, Mieczysława Znamierowskiego. Choć od wielu lat mieszka we Wrocławiu, wciąż pamięta o swoich kozięglowskich korzeniach. Ufundował m.in. płaskorzeźbę swojej nauczycielki Wandy Mazurek, tablicę ku czci ks. Michała Hieronima Juszyńskiego w Gniadzie, pozłacany kielich mszalny dla tamtejszej parafii, a także wspierał renowację katedry we Wrocławiu. To człowiek,

który swoimi darami udowadnia, że historia i pamięć o niej są wartościami nieprzemijającymi.

## Przykład dla innych gmin

Rynek w Kozięglówach jest dziś nie tylko miejscem spotkań, ale i świadectwem dbałości o historię, tradycję i estetykę przestrzeni publicznej. W przeciwieństwie do władz innych gmin powiatu, które często zaniedbują lokalne dziedzictwo, Kozięglówy potrafią nadać swojej historii należne znaczenie. Monument Krystyna z Kozięglów to nie tylko pomnik, ale symbol dumy mieszkańców i dowód, że można łączyć współczesność z przeszłością w sposób nowoczesny i godny.

Kozięglówy mają dziś najpiękniejszy rynek w powiecie myszkowskim. Ale mają też coś więcej – świadomość, że historia to fundament, na którym buduje się przyszłość. (kk), Foto: GiM Kozięglówy



DEMOKRATYCZNA®

www.demokratyczna.com.pl  
facebook.com/demokratyczna

Redakcja: ul. Szpitalna 1, 42-350 Pustkowie Lgockie

redakcja@demokratyczna.com.pl

Wydawca: DEMOKRATYCZNA Katarzyna Kieras

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,  
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Redaktor naczelna:

Katarzyna Kieras  
tel. 660 47 63 85  
kkieras@demokratyczna.com.pl



# MASZ PROBLEM Z TELEFONEM? TELEFAN POMOŻE!

- Rozbity ekran?
- Nie działa głośnik?
- Zalany telefon?
- Trzeba przenieść kontakty, zdjęcia?
- Chcesz skonfigurować nowy telefon?
- Telefon działa zbyt wolno albo „coś się przestawiło”?
- Potrzebujesz nowego sprzętu, słuchawek, ładowarki, etui?
- Chcesz zabezpieczyć ekran szkłem lub folią?

## Nie martw się – wszystkim się zajmujemy!

- Naprawimy
- Doradzimy
- Pomożemy zapoznać się z obsługą nowego telefonu

## Znajdziesz nas:

Myszków, Plac Dworcowy 1  
(vis a vis dworca)  
pon-pt 9:00-17:00,  
sb 9:00-14:00



Zadzwoń

**799 998 880**

